

REPUBLIKA

Rok IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 22 CZERWCA 1931 r.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 169

Demonstracje komunistyczne w Warszawie.

W czasie rozpraszania pochodu doszło do walki pomiędzy policją a komunistami.

11 osób rannych, jeden ciężko ranny zmarł w szpitalu.

Warszawa, 21 czerwca. Komuniści Warszawscy niezrażeni niepowodzeniami ostatnich wystąpień wczoraj znowu urządzili w kilku miejscach demonstracje.

Popołudniu przy zbiegu ulic Orlej i Leszno zebrało się około 200 komunistów. Przechodząc ulicą posterunkowy Mańkowski usiłował aresztować przygodnego mówcę komunistycznego. Jeden z demonstrantów UDERZYŁ WÓWCZAS POLICJANTA W GŁOWĘ TĘPEM NARZĘDZIEM. Posterunkowy Mańkowski przy pomocy wywiadowców obezwładnił napast-

nika i przewiózł go do urzędu śledczego a następnie zgłosił się do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie czaszki.

W międzyczasie na miejsce demonstracji przyjechał oddział rezerwy z komendy policji, który demonstrantów rozproszył.

Wkrótce potem na ul. Zamenhofa

przy rogu Nowolipek zebrał się również tłum komunistów, którzy uformowali pochód ruszyli w kierunku „Pawłaka”.

Gdy policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów

WYWIAZAŁA SIĘ WALKA, W CZASIE KTÓREJ ZOSTAŁO RANNYCH 11 OSÓB

Jednego z ciężko rannych przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej. Po kilku godzinach ranny zmarł.

Ustalono, że jest to około 22 lat ilczy cy Abraham Steinlauf, zamieszkały przy ulicy Gęsiej Nr. 41.

W związku z demonstracjami przeprowadzono rewizję, w wyniku których aresztowano kilkanaście osób.

Zderzenie dwóch samolotów w powietrzu

Strasza katastrofa lotnicza pod Poznaniem.

Poznań, 21 czerwca.

Wczoraj w południe wydarzyła się obok lotniska wojskowego w Ławicy pod Poznaniem strasza katastrofa samolotowa.

W czasie lotu ćwiczebnego, t. zw. eskadry myśliwskiej, złożonej z trzech samolotów, dwa z nich zderzyły się na wysokości 2 tys. metrów i runęły w dół. Jeden z samolotów pilotowany był przez por. pilota Zanozińskiego, drugi zaś przez kaprała pilota, Napierałę.

Por. Zanoziński wyskoczył z samolotu ze spadochronem, ale zapóźno bo na wysokości 25 mtr. tak że spadochron nie otworzył się i por. Zanoziński spadł na ziemię, doznając złamań obu nóg, żeber i ciężkich obrażeń wewnętrznych. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala.

Kapral pilot Napierała spadł wraz z samolotem na ziemię i poniósł śmierć na miejscu. Oba samoloty są zupełnie zdruzgotane.

Moratorium dla długów wojennych

Sekretarz stanu Stimson informuje dyplomatów o planie Hoovera.

Waszyngton, 21 czerwca. (Telegram własny)

Wczoraj sekretarz stanu Stimson przyjął po kolei wszystkich przedstawicieli wielkich mocarstw, których poinformował o inicjatywie Hoovera w sprawie ogłoszenia moratorium dla spłat reparacyjnych i długów wojennych.

W końcu Stimson oświadczył, że już wkrótce udaje się do Europy dla osobistego zbadania sytuacji.

Berlin, 20 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa niemiecka niezwykle żywo interesuje się wiadomościami o oczekiwaniu rzekomej interwencji Ameryki na rzecz Niemiec. Dzienniki w depeszach

z New Yorku i Londynu przynoszą informacje na temat planów Ameryki zmierzających jakoby do połączenia sprawy uregulowania długów międzysojuszniczych z problemem reparacji niemieckich. Wg. doniesień z N. Jorku Young przedłożył miał Hooverowi plan pomocy dla Niemiec. Dzienniki powtarzają wiadomość „Evening Standard”, że Ameryka zaproponować ma mocarstwu sojuszniczym zawieszenie długów międzysojuszniczych na pewien czas pod warunkiem, że mocarstwa te zgodzą się na odroczenie na taki sam okres czasu spłaty reparacji niemieckich.

Marka niemiecka nad przepaścią.

Katastrofalny odpływ dewiz z Banku Rzeszy.

Berlin, 21 czerwca.

Zapotrzebowanie dewiz w dniu wczorajszym spotęgowało się dzisiaj w takim stopniu, iż Bank Rzeszy był zmuszony do zarządzenia restrykcji kredytów.

Zarządzenie to, które doprowadziło do skreślenia notowań na prywatnym rynku dyskontowym, jest bezpośrednim następstwem sytuacji, w której znalazł się Bank Rzeszy wskutek wzrastającego odpływu dewiz.

Wyniósł on dzisiaj 70 milionów ma-

rek, co łącznie z poprzednim odpływem, trwającym od 1 b. m. wynosi 1.200 milionów marek.

Wszystko więc wskazuje na to, że podwyżka stopy dyskontowej Banku Rzeszy przed 8 dniami z 5 na 7 proc. nie wywołała spodziewanego wrażenia na zagranicznych wierzycielach.

Wypowiadanie krótkoterminowych kredytów, zwłaszcza francuskich, wraza jak lawina.

Doniesienia niemieckie z Waszyngtonu o niespodziewanej, wręcz sensacyjnej, inicjatywie prezydenta Hoovera

w sprawie zobowiązań niemieckich, spotkały się z rezerwą giełdy, która nie przecenia ani znaczenia, ani szybkości dojrzewania przypisywanych Ameryce planów pomocy finansowej dla Niemiec.

Tymczasem Bank Rzeszy nadomiar w okresie najsilniejszego topnienia węgla znalazł się tuż na granicy 40-procentowego pokrycia swoich banknotów, a przekroczenie tego pokrycia musiałoby nieuchronnie zachwiać walutą niemiecką.

Wdowa po inwalidzie z jednym dzieckiem ma prawo do 50 proc. renty

Warszawa, 21 czerwca.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał bardzo ważne orzeczenie w sprawie renty dla wdów po inwalidach wojennych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej ustalało, że wdowa po inwalidzie, która zajmuje się wychowaniem przynajmniej dwojgiem dzieci, otrzymuje 50 proc. renty inwalidzkiej, wdowa zaś, posiadająca jedno dziecko — tylko 30 procent.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił w jednym z procesów orzeczenie, wydane na zasadzie tego rozporządzenia, jako niezgodne z ustawą, uznając, że renta w wysokości 50 procent przysługuje również wdowom po inwalidach, wychowującym jedno dziecko.

Hitlerowcy uwolnieni od kary

za zorganizowanie tajnego punktu zbornego.

Wrocław, 21 czerwca. (Telegram własny).

Wczoraj odbywał się proces przeciwko hitlerowcom, którzy organizowali w majątku Jeszkowic, tajny punkt zborny. Jak wiadomo, w czasie rewizji znaleziono tam wielkie zapasy broni, oraz aresztowano 400 hitlerowców. Sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy. Oskarżeni tłumaczyli się, że przygotowywali się do obrony przed wystąpieniami komunistów.

Zatarg węglowy w Anglii.

Londyn, 21 czerwca.

Wczoraj odbyły się wstępne rozmowy górników i właścicieli kopalni z prezydentem o nową umowę od ósmego lipca. Konferencje formalne rozpoczyna się w czwartek. Sytuacja jest więcej krytyczna. Właściciele słyszą nawet nie chęć o skróceniu dnia pracy bez równoległej obniżki płac.

150 studentów politechniki zaproszono na praktykę do Sowiecień.

Warszawa, 21 czerwca.

Do rektorjatu politechniki warszawskiej nadeszło z poselstwa sowieckiego w Warszawie zapotrzebowanie na praktyki wakacyjne w przemyśle dla 150 studentów różnych specjalności w Rosji Sowieckiej. Praktyki te są płatne przy zapewnieniu utrzymania, oraz bezpłatnych przejazdów kolejowych.

Według obiegających pogłosek władze nie udzielią paszportów zagranicznych na wyjazd do Sowiecień.

Królowa holenderska w Paryżu.

Paryż, 21 czerwca. (Telegram własny).

Królowa holenderska przybyła dziś do Paryża w drodze do Włoch. Królowa zwiedzi wystawę kolojałną, a na jej cześć w pawilonie holenderskim urządzona została niezwykle manifestacja. Pawilon został udekorowany kwiatami w ilości 10.000 sztuk, które dostarczyli ogrodnicy holenderscy.

„Do X” w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 21 czerwca. (Telegram własny).

Samolot niemiecki Do X wylądował wczoraj 120 km. w pobliżu Rio de Janeiro. W Rio de Janeiro czynione są przygotowania do przyjęcia samolotu, który przybędzie tam w dniu jutrzejszym.

Walka z dekretem oszczędnościowym w Niemczech

Berlin, 21 czerwca (Polska Agencja Telegraficzna)
Zarząd partii socjal - demokratycznej ogłasza odezwę, nawołującą do walki przeciwko „antysocjalnym” postanowieniom dekrétów. W przeciwieństwie do partii socjal - demokratycznej, hitlerowcy, niemiecko - narodowi, Landvolk i niemiecka partja ludowa występują również przeciwko dekrétowi dążącemu do utworzenia rządu prawicy. Rząd taki byłby tylko wstępem do faszyzmu w Niemczech. W dążeniach tych pomagają stronnictwom pravicowym komunisty. Frakcja socjal - demokratyczna, która nie zgodziła się na zwołanie Reichstagu w chwili obecnej, działała słusznie krzyżując w ten sposób plan „koalicji” faszyzmu - komunistycznej w Niemczech.

13 milionów ludzi w Jugosławii

Białogrod, 21 czerwca (Polska Agencja Telegraficzna)
Urząd statystyczny ogłasza ostateczne dane przeprowadzonego w dniu 31 marca r. b. spisu ludności. Według tych danych, ludność królestwa jugosłowiańskiego wynosi 13,929,988 osób. t. j. od r. 1921 zwiększyła się o 1,945,077 mieszkańców. Białogrod liczy 291,738 mieszkańców, a więc w porównaniu z r. 1921 ludność jego wzrosła o 139,000. Gęstość zaludnienia — 56,02 mieszkańców na 1 km², gdy w roku 1921 było 48,20.

68 samobójstw dziennie w Niemczech

Berlin, 21 czerwca. (Telegram własny).
Według ostatnich statystyk Instytutu dla badań społecznych w Niemczech codziennie popełnia 68 osób samobójstwa. Instytut ten stwierdza, że wzrost samobójstw idzie równoległe z pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej.

Sytuacja w przemyśle bielskim

Cegielnie, fabryki kafil, wapienniki, podjęły produkcję w ograniczonych rozmiarach. W przemyśle drzewnym sytuacja jest nader ciężka, pracuje zaledwie jedna trzecia miejscowych tartaków. Zbyt materiałów tartych rudny, przy cenach silnie obniżonych.
Przemysł mebli giętych zatrudniony jest niedostatecznie, napływ zamówień bardzo słaby. W przemyśle papierniczym, oraz papierowo-przetwórczym — napływ zamówień jest nadal osłabiony. W przemyśle garbarskim konjunktura w zbycie nie doznała większych zmian. W handlu obrotu nie osiągnęły znaczącej poprawy.
W przemyśle spożywczym w tym okresie zwłaszcza w browarach i fabrykach likierów, następuje znaczne ożywienie w związku ze zwiększeniem się konsumpcji w miesiącach letnich. W roku bieżącym powyższe sezonowe ożywienie odczuwać się daje nader słabo. Młyny pracowały przy ruchu ograniczonym.
W przemyśle chemicznym napływ zamówień jest niedostateczny. Przemysł ten pracuje podobnie, jak w miesiącach ubiegłych — słabo.

EKSPLOZJA W TEATRZE „RAKIETA”.
Od chwili otwarcia w Łodzi teatryku rewjowego „Rakieta” w gmachu Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18, dzieła się w tym teatrze niesamowite rzeczy. Po kradzieży... serce, jakiej dokonała przed kilku dniami na szkole kradzieży męczyciela uroczą i przemila Muszka Zelska oraz pożarze jaki wybuchł wskutek zapalenia się... męskiej części publiczności do tej że artystki, wczoraj w czasie przedstawienia, gdy sala teatralna była po brzegi zapelniona publicznością, kilkakrotnie nastąpiły eksplozje bomb... śmiechu. Jak się okazało sprawcami tych wybuchów byli „król humoru” Gierasteński, stu procentowy zdobywca serc niewieścieli Bolesław Kamiński oraz popularny komik Lopek-Boruński. Wbrew wszelkim oczekiwaniom wybuchy te nie wywołały ujemnego skutku, lecz wręcz przeciwnie sprawiły, że publiczność domagała się natychmiastowego ich powtórzenia. Sprawy wybuchów, do których przyłączyli się świetna para baletowa Fabian — Popielewska oraz Anka Garelkówna, Balcerzakówna i Chrzanowski sołennnie przyoblekali, że tego rodzaju „wybuchy” będą się powtarzały począwszy od dzisiaj każde go dnia, o godz. 8-ej i 10-ej wieczorem.

„W imię prawdy historycznej” List majora dr. Wacława Lipińskiego

W związku z artykułem p. Antoniego Purla-Szczerby, wydrukowanym w Nr. 212 „Robotnika” z dnia 13 bm, prostującym „nieprawdę historyczną” jakiej miałem się rzekomo dopuścić oraz zapytującym „na jakich dowodach historycznych” oparłem twierdzenie, że „zamach na Schutzege był dziełem P.O.W.” — proszę o umieszczenie poniższego oświadczenia:
W pracy mojej p.t.: „Zarys historyczny Polskiej Organizacji Wojskowej” wydrukowanej w książce „Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia”. Pod redakcją Juliana Stachewicza i Wacława Lipińskiego” i wydanej w r. 1930 przez Instytut Badania Najnowszej Historji Polski — zamieściłem na str. 53 przypis treści następujący: „ofiara akcji terrorystycznej POW padł szef niemieckiej tajnej policji Schultze, zastrzelony w Warszawie we wrześniu 1918 roku”.
Powyższy przypis oparłem na treści odczytu wygłoszonego w Poznaniu przez b. komendanta naczelnego POW, Adama Koca. W odczycie tym streszczonym w r. 1928 w „Gazecie Poznańskiej i Pomorskiej” i przedrukowanym w zacytowanej książce znajduje się ustęp, który brzmi: „Na posiedzeniu komendy N. 1 został dr. Schultze skazany na śmierć i jednego z dni wrześniowych na ulicy Smolnej, tuż u jej wylotu, około godziny drugiej popołudniu dr. Schultze został zastrzelony. Na Niemców padł strach. Policja polityczna niemiecka zo stała streroryzowana. Sprawy nie zostały odnalezieni”.
W związku zaś z treścią i formą artykułu p. Antoniego Purla-Szczerby, który w imię prawdy historycznej tak gwałtownie na łamach „Robotnika” protestuje przeciwko relacji p. Adama Koca i mojemu, na niej opartemu, wnioskowi — pozwałam sobie przytoczyć ustęp z przedmowy, jaką w wyżej wymienionej książce o Polskiej Organizacji Wojskowej zamieściłem. „Tajna ta i podziemna organizacja — piszę w przedmowie — położyła w latach światowej wojny nie spożyte zasługi w dziele budowy siły wojskowej i w dziele budowy niepodległości, które to jednak zasługi nie doczekały się do dnia dzisiejszego częściowego chociażby zobrazowania w pieśmieniu historyczno - wojskowym. Zważywszy tedy ów dotkliwy brak materiałów — Instytut Badania Najnowszej Historji Polski postanowił zgromadzić i wydać rozrzucone wśród licznych czasopism „szkice i wspomnienia” odnoszące się do dzieł Polskiej Organizacji Wojskowej — w słusznym przekonaniu, że wydawnictwo tego rodzaju stać się może pobudką do dalszego, żywszego i czynniejszego gromadzenia materiałów peowłackich, z drugiej zaś strony — oświecił i wyjaśni społeczeństwu tę niezwykłą i zaszczytną rolę, jaką w historii walk wyzwoleniczych odegrała Polska Organizacja Wojskowa.”
Zamieszczając materiały historyczne wśród których najważniejszą pozycję przedstawiają pamiętniki wspomnienia, relacje itp. — redaktorzy poniższego tomu nie odpowiadają za sposób przedstawienia faktów i ich oświecenia przez autorów. Z tego też względu, zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich byłych żołnierzy, podoficerów i oficerów POW., by wszelkie uzupełnienia i sprostowania, ułatwiające wszechstronne wyjaśnienie sprawy i ustalenie obiektywnej prawdy historycznej — zechcieli przysłać pod adresem Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1-3-5.”
Pozwalam sobie sądzić, że p. Antoni Purla-Szczerba odznaczony krzyżem „Virtuti Militari” na wniosek Komendanta Naczelnego Polskiej Organizacji Wojskowej — mógł być treść powyższej przedmowy zanim ogłosił swój protest w „Robotniku” wziąć pod życziwą uwagę.
Wacław Lipiński.

Nie wolno wyświetlać dźwiękowców bez zezwolenia kompozytora.

Warszawa, 21 czerwca.
Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaika” wytoczył sprawę właścicielowi kina „Splendid” p. Baurowi, za wyświetlenie filmu dźwiękowego „Cavalleria Rusticana” bez zezwolenia kompozytora Mascagniego.
Sąd Okręgowy w Warszawie skazał p. Bau'a na 7.000 zł. grzywny, z zamiarą w razie niemożności zapłacenia na 3 miesiące aresztu, oraz na zapłacenia kosztów procesu.

Oszczędności w Turcji. Ministrowie bez samochodów. Pensje obniżone do 800 zł. miesięcznie

Konstantynopol, 21 czerwca.
Kemal Pasza wydał szereg zarządzeń oszczędnościowych w związku z trudną sytuacją finansową państwa. Wszystkie pobory ministrów będą zmniejszone do 800 zł. miesięcznie. Wszystkie samochody ministerjalne zostały skasowane. Już na ostatnim posiedzeniu rady ministrów

Sąd apel. wyrok ten zatwierdził. 13 czerwca sprawa znalazła epilog w Sądzie Najwyższym, który zatwierdził wyrok ostatecznie.
Sprawa ta jest groźnym ostrzeżeniem dla właścicieli kin, dla których wyrok Sądu Najwyższego stwierdza bezwzględny obowiązek uzyskiwania każdorazowego zezwolenia Związku, reprezentującego prawa autorów i kompozytorów w dziedzinie wyświetlania filmów dźwiękowych.

Nowy kodeks karny uchwalony w wrzeczem czytaniu przez komisję kodyfikacyjną

Warszawa, 21 czerwca
Po 11-letnich żmudnych pracach sekcja prawa karnego komisji kodyfikacyjnej zakończyła swe prace nad redakcją kodeksu karnego. W dniu 17 i 19 b.m. ukończono trzecie czytanie tego projektu. W ciągu lipca kodeks będzie wydrukowany, a we wrześniu zostanie uchwalony przez komisję kodyfikacyjną, a następnie jeszcze we wrześniu zostanie przedłożony rządowi i całemu ustawodawczym podczas sesji zwyczajnej.

Szajka młodocianych przestępców została zlikwidowana w Berlinie

Berlin, 21 czerwca.
Policji udało się zlikwidować bandę złodziejską, która grasowała w stolicy Niemiec.
Na czele tej bandy stał 13-letni chłopiec. Banda składała się z samych młodocianych przestępców w wieku od 12

do 15 lat. Ostatniem dziełem tej młodocianej bandy było włamanie do hurtowni sklepu bananów. Kupem bandy padło wtedy 1500 marek. Rodzicom swoim bandyci oddalając się z domu oświadczyli zawsze, że udają się poza miasto z wycieczką szkolną.

Ochrona kredytu wchodzi w Niemczech na tory poprawy.

Sprawa ochrony kredytu jest nie tylko zagadnieniem pałacem w Polsce, ale również i w Niemczech. Istniejące na terenie Niemiec zrzeczenia t. zw. Creditreform występują z częstymi i bezskutecznymi memorjami do władz centralnych w sprawie poprawy stosunków.
Ostatnio Creditreform złożyła ministrowi sprawiedliwości projekt ustawy o naprawie stosunków przy egzekucjach. Projekt ten został przez radę ministrów przyjęty i wprowadzony w życie. Jest to pierwszy sukces zrzeczeń ochrony kredytu w Niemczech.
Jak wiadomo, w Polsce dotychczas żadne zmiany w różniczkowanych ustawach o upadłościach nie zostały wprowadzone w życie.

Japońskie kredyty dla Rosji?

Z Moskwy donoszą, że zastępca komisarza dla spraw zagranicznych, Karachan, odbył dłuższą rozmowę z posłem japońskim w Moskwie Chirota na temat zawarcia traktatu handlowego między obydwojma państwami. W trakcie rozmowy miała się wyłonić kwestja długoterminowego kredytu dla Z.S.R.R. w wysokości 100 milionów jen, o ileby umowa handlowa doszła do skutku. — Ostateczne pertraktacje w tej sprawie odbędą się w Tokio.

Sowieci zakupuja lokomotywy w Anglii, Niemczech i Ameryce.

Torgpredstwo rosyjskie w Berlinie wystąpiło w swoim czasie do kupców niemieckich z prośbą o składanie ofert na używane lokomotywy.
Dowiadujemy się obecnie, że Sowieci porzucili zamiar zakupywania starych maszyn i wstąpiły w pertraktacje z fabrykami niemieckimi, angielskimi i amerykańskimi na dostawę ciężkich i szybkobieżnych lokomotyw do pociągów towarowych. Mają to być narazie zamówienia próbne.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA
„Łódź w kwiatkach”.
Najsympatyczniej i najmilej spędza się ciepłe wieczory w Teatrze Letnim w Parku Staszica na przebojowej rewji „Łódź w kwiatkach”, która stała się prawdziwą rewelacją chwili. Bajecznie kolorowe obrazy i dekoracje, przepyszne kostiumy, arcywesołe sketche bogactwo śpiewów, oryginalność popisów choreograficznych i kapitalne finały — oto tajemnica rekordowego powodzenia tej rewji, jakiej nie było jeszcze w Parku Staszica. A wszystko to w koncertowym wykonaniu artystów tej miary jak: tancerze: Bargielska, Szmara, Ostrowski, śpiewaczka Sława Orłowska i tuzi Łodzi: Faleńska, Jakubińska, Woskowska, Ziemińska, Hajduga, Mroziński, Słowiński, Winawer, Woskowski, reżyser rewji K. Tatariewicz i inni.
Komunikacja tramwajowa zapewniona.

**Maj--
„Maj--
kochanek**

przepo ony namięnością dramat ludzkich serc, miłości i poświęcenia

W rolach głównych:
urocza CATHERINE DALE OWEN
i pełen temperamentu
Warner Baxter.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**



Czerwiec
22

Poniedziałek

Dziś Paulina B. W.
Jutro Agrypiny

Wschód słońca 3.16
Zachód słońca 7.59
Wschód księżyca 11.59
Zachód księżyca 00.00
Długość dnia 15.45
Przybyło dnia 8.22

Pobór rocznika 1910

Kto ma się stawić dziś.

Dziś dnia 22 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się stawić do przeglądu:

Przed komisją Nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910 zamieszkał na terenie 11 kom. p. p. o nazwiskach na listy: A B C D E F H Ch I J L.

Przed komisją Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910 zamieszkał na terenie 14 kom. p. p. o nazwiskach na listy: S SZ SCH T Z Ż.

Przed komisją Nr. 3 (Al. Kościuszki 21) poborowi roczników od 1883 do 1907 zamieszkał na terenie 1 4 7 10 12 13 i 14 kom. p. p. którzy dotychczas nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

★

Jutro dnia 23 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się stawić:

Przed komisją Nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910 zamieszkał na terenie 11 kom. p. p. o nazwiskach na listy: G K L O.

Przed komisją Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910 zamieszkał na terenie 14 kom. p. p. o nazwiskach na listy: P W.

Przed komisją Nr. 3 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1909 i 1908 zamieszkał na terenie 1 4 6 7 10 12 13 i 14 kom. p. p., którzy dotychczas nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Poborowi winni się stawić w terminie oznaczonym bez żadnych wezwań i przynieść z sobą zaświadczenie o rejestracji, poświadczenie tożsamości osoby świadectwa szkolne i zawodowe. (a)

Komisja przeglądowa dla ochotników.

W dniu 24, 25, 26 b. m. urzędować będzie w lokalu komisji poborowej Nr. 2 (Ogrodowa 34) komisja przeglądowa dla ochotników rocznika 1911, 1912 i 1913 zamieszkałych na terenie 1 4 6 7 10 12 13 i 14 kom. p. p.

Pozatem dla ochotników z powiatu łódzkiego w dniu 30 czerwca r. b. w lokalu PKU Łódź—Powiat, Piotrkowska 187, urzędować będzie od godziny 8-ej rano komisja przeglądowa, na którą winni się stawić ochotnicy roczników 1911, 1912 i 1913 rocznika. (a).

Urlopy w policji.

Z dniem wczorajszym wyjechał na urlop kierownik VII-go komisariatu policji komisarz Matulewicz i zastępować go będzie podkomisarz Walman, pozatem wyjeżdża z konnego oddziału kom. Tarwid, zastępować go będzie asp. Rokosowski, wyjeżdża kierownik VIII-go komisariatu kom. Więkowski i zastępować go będzie podkom. Hanke, wreszcie podkom. Grzywaka zastępować będzie st. przod. Pomorski (b).

Setki wolnych mieszkań w nowych domach

W końcu czerwca upływa termin trzy letnich umów w nowych domach, wybudowanych w dużych ilościach w roku 1928.

Lokatorzy tych domów z powodu wysokich czynszów wyprowadzają się masowo i już dziś setki mieszkań w tych domach jest do wynajęcia wobec całkowitego braku reflektantów. (b)

Nieście pomoc najbardziej

Katastrofalne skutki onegdajszej burzy. Kilka osób zabitych od uderzenia pioruna.— Pożary strawiły liczne gospodarstwa wiejskie.

Onegdaj w godzinach między 21-a przeciągnęła szalona burza, połączona z ulewным deszczem i niebawem wyładowaniem elektrycznym.

Burza przeciągnęła szerokim pasem nad całym terenem województwa łódzkiego i wyrządziła pokaźne straty, w czem pociągnęła trzy ofiary w ludziach.

W gminie Pruszyń, powiatu Sieradzkiego uderzył piorun w zagrodę Jana Gliwnego, wznicił pożar, który objął zagrodę Gliwnego i orzeźnił się następnie na sąsiednią zagrodę Leona Matłackiego. Obie zagrody składające się z 9 budynków mieszkalnych i gospodarczych spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą około 45 000 zł.

We wsi Ustronie, pow. Piotrkowskiego, uderzył piorun w zagrodę Stanisława Pawlaka, przyczem porażony został znajdujący się tam murarz 52-letni Adam Siech, który padł trupem na miej-

scu. Pożar wzniesiony przez piorun, ugaszony został w zarodku przez sąsiadów.

Również uderzył piorun w zagrodę Łukasza Bialka, we wsi Dominiki, gminy Czeper Górny, powiatu Tureckiego, gdzie wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie całą zagrodę. Piorun poraził prztem znajdującego się w oborze parobka 29-letniego Stefana Kubiaka, który mimo ratunku zmarł. Straty spowodowane przez pożar uszkodzony Bialek oblicza na 20 000 zł.

We wsi Kęciki, powiatu Piotrkowskiego uderzył piorun w zagrodę Zuchowskiego Wincentego, od którego spałit się doszczętnie dom mieszkalny. Straty wynoszą 5000 zł.

Również w tymże powiecie we wsi Gotartów, gminy Piaskowice, wybuchł od pioruna pożar w zagrodzie Gustawa Krygiera, przyczem ogień rozszerzył się

na sąsiednie zabudowania. Pastwa płomienie padły zupełnie budynki 3 zagród. Straty wynoszą około 70 000 zł.

We wsi Bolechowice gminy Czernie, powiatu Wieluńskiego piorun uderzył w zagrodę Stefana Boruty. Piorun uderzył w dom mieszkalny i poraził wszystkich członków rodziny Boruty, przyczem córkę Władysławę zabił na miejscu, dalszych trzech członków poraził bardzo ciężko. Sam Boruta, obecny również w mieszkaniu nie doznał żadnego szwanku.

Piorun pozatem żadnych szkód nie wyrządził — Niebawem ilość piorunów, jaka wyładowała się w czasie onegdajszej burzy, spowodowała straty w stawach rybnych, gdzie zniszczonych zostało ryb, przedstawiających wartość kilku tysięcy złotych. Ryby ogłuszone były piorunami uderzającymi w wodę. W niektórych znów miejscowościach huragan i niebawem ulewny deszcz zniszczył zasiewy i połamał bardzo wiele drzew. (a)

Mąż zasztyletowany przez amantów swej żony.

W domu przy ulicy Stefana 31 zamieszkuje małżonkowie Wiktor (lat 22) i Stefania Pietryszew. Pietryszewowie pobrali się zaledwie przed rokiem, jednakże pożycie ich nie należało do szczęśliwych i niejednokrotnie dochodziło między nimi do scysji, bowiem Pietryszew, podejrzewał żonę o zdradę.

W ubiegłą sobotę Pietryszew, znów pobit żonę, ponieważ zauważył ją w towarzystwie kilku mężczyzn. Żona oświadczyła, że się wszystko dla niego źle skończy, bowiem nie daruje mu swej krzywdy.

W dniu wczorajszym, gdy Pietryszew wyszedł z mieszkania, w ciemnym korytarzu, dwaj osobnicy, rzucili się

nań i jeden przytrzymał go za rękę, drugi zaś pechnął go trzykrotnie długim sztyletem, w okolicę serca, zadając mu trzy głębokie rany.

Pietryszew brocząc krwią padł bez przytomności na ziemię. Napastnicy zaś zbiegli. Jęki rannego zaalarmowały sąsiadów, którzy powiadomili o wypadku policję i pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku w stanie agonii przewiózł rannego Pietryszew do szpitala św. Józefa.

Równocześnie policja przeprowadziła dochodzenie. Zatrzymała żonę rannego i 2 podejrzanych osobników, uchodzących za najbliższych przyjaciół Pietryszewowej. (a)

Bójki niedzielne i rozprawy nożowe.

W dniu wczorajszym zanotowano szereg wypadków bójek napałów ulicznych i rozpraw nożowych, które kończyły się przeważnie krwawo.

Przy zbiegu ulic Suchoj i Rokicińskiej wynikła bójka między 29-letnim Stanisławem Kalkskim (Kazimierza 7) a 33-letnim Bolesławem Szczawińskim (Rokicińska 11). Obaj awanturnicy stoczyli bójkę na noże i odnieśli liczne rany. Bójkę zlikwidowała policja i wezwiała lekarza pogotowia który im udzielił pomocy.

Na ulicy Zgierskiej 86 napałnięty został przez nieznaną sprawcę i odniósł rany głowy 29 letni Małeck Feliks, Kielma 6. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

W czasie bójki przy ul. Żabiej 11 ugodzony został butelką w głowę 27-letni żeglarz Mieczysław Ratajczyk.

Lwowska 5. Odłamek szkła utkwil w czstce i spowodował ciężkie uszkodzenie. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Sprawcy napaści zaofali zbiec.

38-letni Józef Szulc, Feliksa 24, wszczął sprzeczkę w stanie pijanym z dozorcą domu, wskutek czego w czasie bójki odniósł rany głowy, twarzy i rąk.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Przy zbiegu ulic Marysińskiej i Brzezińskiej wynikła bójka między 42-letnim Stanisławem Radomskim, Marysińska 83 a 29-letnim Janem Kaliniakiem, Szopena 7. Obaj awanturnicy odnieśli rany, przyczem Kaliniakowi przeciwnik (Radomski) obciął nożem ucho i okaleczył twarz. Rannego Kaliniaka przewieziono karetką pogotowia do szpitala. Radomskiego zatrzymała policja. (a)

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 czerwca 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00: Przerwa. 16.00—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.35—18.00: „Co dał nam naprawdę Tutankhamen” — wygl. prof. B. Richter (tr. z W-wy). 18.00—19.00: Muzyka lekka z restauracji „Gastronomia” w Warszawie. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: Felieton p. t. „Tylko za gotówkę” — wygl. p. B. Hertz (tr. z W-wy). 19.35—19.40: Płyty gramofonowe. 19.40—20.00: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikat meteorologiczny. 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.15—20.30: Pogadanka radiotechniczna z Warszawy. 20.30—20.45: Pogadanka o operze „Flis” Moniuszki wygl. prof. Stanisław Niewiadomski z Warszawy. 20.45—22.00: Opera „Flis” Stanisława Moniuszki ze studii (tr. z W-wy). 22.00—22.05: Doniesienie do prasowego dziennika radiowego z Warszawy. 22.05—0.15: Transmisja z teatru „Morskie

Oko” rewii p. t. „Milion złotych” (tr. z W-wy). 0.15—0.25: Komunikaty policyjne i sportowe.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

WTOREK, dnia 23 czerwca 1931 r.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00: Przerwa. 16.00—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.50—17.10: Odczyt z Krakowa p. t. „O zawodzie lekarskim” — wygl. dr. Wł. Medyński. 17.10—17.25: Felieton p. t. „Prowincja Warszawska”, wygl. red. St. Dziukowski (tr. z W-wy). 17.25—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00: „Owady a my” — wygl. prof. St. Sumiński (tr. z W-wy). 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego. Janina Orłowska (sopr.) i L. Urstein (akomp. (tr. z W-wy). 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.35—19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 19.50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera komiczna „Noc w Wenecji” — Jana Straussa. Po operze komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i tańeczna z Warszawy.

Nie będzie wyścigów konnych w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym nie będzie w Łodzi wyścigów konnych urządzanych przez tow. hodowl. koni.

Odwolanie dorocznych wyścigów wywołane zostało ciężką sytuacją finansową ludności miejskiej i konie łódzkie biegać będą na specjalnych wyścigach „łódzkich” w Warszawie w końcu lata.

NAGŁY ZGON KRAWCA W KAPIELI.

Przy ul. Sienkiewicza 95 zastał w kąpielni niejaki 59-letni Karol Kühler po wyjściu z wanny.

Na podwórzu Kühler padł na ziemię i przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon z powodu ataku serca i pozostawił zwłoki pod opieką policji do przybycia władz sądowo-lekarskich. (b)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, Sukc. Gorfina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164, H. Rembielińskiego, Andrzeja 28, A. Szymańskiego, Przedzalniana 75. (a)

Dowiecie się wkrótce, jak czułym, uprzejmym i uprzedzającym może być...

„Mąż -- kochanek”

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
ŚRODMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15)
tel. 129-30.

Handel polsko-angielski.

Eksport z Polski w I kwartale r. b. wyniósł sumę 1.658.920 funtów szterlinów, a w tym samym okresie r. ub. — 1.678.973 funt. szter. Zmniejszenie się eksportu z Polski do Anglii nie jest zjawiskiem odosobnionem, gdyż zmniejszył się również w bardzo silnym stopniu eksport z innych krajów. Skurczony bowiem rynek angielski nie jest w stanie importować ilości towarów z r. ub. Import z Niemiec zmniejszył się w ciągu I kwartału r. b. w porównaniu do tego samego okresu r. ub. o 14 proc., z Argentyny o 15 proc., z Francji o 22 proc., z Indji Brytyjskich 31 proc., z Holandji 20 proc. i z Belgji 32 proc. Import z Polski zmniejszył się więc nieznacznie, gdyż zaledwie o 1,2 proc.

Eksport do Polski z Anglii w I kwartale r. b. wyniósł 453.932 funt. szter. w tym samym okresie r. ub. 722.119 funt. szter. Przywieźliśmy o blisko 37 proc. towarów z Anglii mniej. Saldo obrotów handlowych polsko-angielskich w I kwartale r. b. według statystyki angielskiej było dla Polski aktywne i wynosiło 1.194.988 fun. szter.

Zamach samobójczy bezrobotnego

Wczoraj wieczorem w polu na Chojnach rozległ się suchy trzask wyrzutu rewolwerowego. Gdy nadbiegłi przechodnie, ujrzeni jakiegoś mężczyźna, leżącego w kałuży krwi, który w kurczowo zacisniętej dłoni trzymał rewolwer.

Wezwano pogotowie. Udzieliło mu ono pomocy lekarskiej. Desperatem okazał się 53-letni Franciszek Owczarek, za mieszkały przy ul. Fiełńskiej nr. 11.

Owczarek od dłuższego czasu znajdował się bez żadnych środków do życia i miał na utrzymaniu liczną rodzinę. Nie mogąc znaleźć żadnej pracy, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu pożyłczył od jednego ze znajomych rewolwer. Stan desperata jest dość poważny.

Murarz spadł z rusztowania

Wczoraj w godzinach przedwieczornych na podwórzu domu przy ul. Zielonej nr. 9 wydarzył się straszny wypadek. W czasie pracy na rusztowaniu spadł z wysokości II piętra 65-letni murarz Józef Aleksandrowicz, zam. przy ul. Niecałej nr. 6. Doznał on bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Józefa.

KURSY ROBÓT RĘCZNYCH ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Kierownictwo kursów robót ręcznych zw. pracy obywatelskiej kobiet zawiadamia, że z dniem 25 bm. o godz. 12 nastąpi zakończenie kursu wydanie świadectw i otwarcie wystawy prac uczenie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 103, (prawa ofic. parter II wejście). Wystawa będzie otwarta w czwartek, 25 bm. do godz. 20 i w piątek, 26 bm. od godz. 11 do godz. 20. Wstęp bezpłatny. Zapisy na nowy kurs, rozpoczynający się we wrześniu b. r. przyjmuje codziennie kancelaria w godz. 10 do 15, ul. Piotrkowska 103, prawa oficyna, parter, II wejście. Tel. 125-20.

„Mąż--kochanek”

to
tragedja człowieka,
walczącego o miłość
— swej żony. —



Dziś i dni następnych.

Nancy Carroll

oraz

Charles Rogers

w filmie p. t.

SERCE i SPORT

Wspaniała ilustracja.—Piękna muzyka i piosenki.—Porządek codziennie o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej. — Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 zł. — Nad program: Dodatek Fleischerowski p. t. „Bańki Mydlarskie”.

Bratowa cara w Warszawie.

Występuje ona przeciwko skarbowi państwa polskiego o zwrot majątków.

Ciekawy proces o kilka milionów złotych.

Jak już donosił „Express”, w tych dniach bawiła w Warszawie wdowa po wielkim księciu Michale Romanowym, bratowa zamordowanego cara Mikołaja II hr. Natalia Brasowa, H. Brasow, morganatyczna żona ks. Michała przybyła do Warszawy w związku z rozpoczętym niedawno procesem przeciwko skarbowi państwa o zwrot 4 majątków, położonych pod Częstochową.

Obecnie „Gazeta Warszawska” podaje następujące szczegóły tej sprawy: Dla należytego przedstawienia sprawy musimy cofnąć się 40 lat wstecz. W latach dziewiętnastych car Aleksander III-ci bawił w okolicach Częstochowy i odkupił od jednego z miejscowych kolonistów niemieckich cztery majątki ziemskie.

Po śmierci cara Aleksandra III-go majątki przypadły jego synom wielkim księtom: Mikołajowi i Michałowi, ponieważ jednak korona carska przypadła księciu Mikołajowi — ten zrzekł się majątku na rzecz księcia Michała.

Tymczasem wielki książę Michał za-

wiązał romans z żoną jednego z oficerów swego pułku kirasjerów p. Wulferd. Książę Michał rozwiódł p. Wulferd i wbrew woli członków domu panującego wstąpił z nią w związku małżeńskie.

Mezallians ten pociągnął za sobą utratę tytułu książęcego i majątków. Ks. Michałowi pozostały tylko cztery majątki pod Częstochową, jako jego dobra prywatne.

Po wybuchu wojny światowej wielki książę Michał powrócił do Rosji i przyznano mu tytuł książęcy. W momencie przewrotu rewolucyjnego car Mikołaj abdykował na rzecz księcia Michała, ten jednak opóźnił przyjęcie korony do czasu zatwierdzenia aktu abdykacji przez konstytuante. Nastąpił przewrót bolszewicki i wielkiego księcia zamordowano w Permie.

Morganatyczna żona księcia do ostatniej chwili nieuznana za członka domu panującego, a tylko obdarzona tytułem hr. Brasow, uciekła z Rosji z małym swym synkiem Jerzym. Okólną drogą

dostała się hrabina do Paryża. Na paszporcie jej widnieje 48 wiz zagranicznych. Bezpośrednio po powrocie do Paryża hrabina zainteresowała się majątkami pod Częstochową. Zaszły jednak pewne komplikacje. Traktat ryski z 1921 r. przyznał dobra domu carskiego państwu polskiemu. Niezrażona tem hr. Brasow rozpoczęła kroki o wszczęcie postępowania spadkowego, powołując się na to, że wielki książę Michał zmarł już w 1918 i spadkobiercą był jego syn Jerzy mianowany na członka domu panującego, do niego więc nie mogą się stosować postanowienia traktatu ryskiego.

Ponieważ do rozpoczęcia kroków sądowych potrzebny był akt zgonu ks. Michała, hr. Brasow zwróciła się 12 września 1929 r. do sądu okręgowego w Warszawie (wydział 5 cywilny) o wystawienie aktu śmierci księcia. Na podstawie załączonych dokumentów i zeznań świadków sąd akt taki wydał. Drugim wstępnym krokiem sądowym hrabiny była prośba o udzielenie prawa ubogich czyli zwolnienia z opłat sądowych. Prośba ta skierowana do sądu w Częstochowie, została odrzucona. W sądzie apelacyjnym w Warszawie jednak prawo to hrabinie przyznano. W myśl tej decyzji zwolniono hr. Brasow z 55.000 złotych opłat sądowych.

Kilka dni temu hr. Brasow wystąpiła z powództwem przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątków. Powództwo zgłoszono do sądu okręgowego w Częstochowie. W imieniu powódki występuje b. szambelan dworu carskiego Birinkow. Pełnomocnikiem prawnym hrabiny został adw. Bogucki, wicemarszałek senatu, senator klubu BB. Wartość majątków, o które niedługo rozpocznie się nie zwykle ciekawy proces, sięga kilkunastu milionów złotych.

Hr. Brasow mieszka stale w Paryżu przy ulicy Copernika (Kopernika) w małym, 3 pokojowym mieszkaniu wraz ze swym synem Jerzym, który ukończył ostatnio gimnazjum i wstąpił na uniwersytet. Członkowie byłego domu panującego w dalszym ciągu nie uznają hrabiny Brasow i nie udzielają jej żadnej pomocy. Jedynie król angielski Jerzy 5, którego łączyły przyjazne stosunki z carową matką Marią Fiedorówną, wypłaca hr. Brasow skromną pensję.

Zjazd związków lokatorskich w Warszawie obradował nad nowelizacją ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 21 czerwca

W sali rady miejskiej rozpoczął się wczoraj walny zjazd Zjednoczenia związków lokatorów i sublokatorów Rzpłitej Polskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Łodzi p. St. Rapalskiego.

Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów z całej Polski. Z wielu jednak miejscowości lokalne związki nadesłały tylko depesze, tłumacząc niemożność przybycia ich przedstawicieli.

Zagajenia obrad w obecności nacz. Kani z min. robót publicznych oraz p. Brzezińskiego z min. spraw wewnętrznych dokonał prezes Zjednoczenia p. Ławkowicz.

Po uchwaleniu wysłania depesz hołdowniczych do p. Prezydenta Rzpłitej i Marszałka Piłsudskiego, wygłosili referaty o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów: adw. Kmita i adw. Grossfeld z Przemysła.

Mówcy stwierdzili, że błędne jest mniemanie, jakoby ustawa o ochronie lokatorów była przeżytkiem powojennym. Jest ona bowiem koniecznością życiową teraźniejszości, a zarazem wyrazem sprawiedliwości społecznej.

Jak każda jednak ustawa, ma ona stron wiele ujemnych. Zbyt bowiem jest łatwo uzyskać eksmisję niewygodnego sobie lokatora. Gdyby jednak eksmisowano tylko naprawdę nieodpowiednich lokatorów, to byłoby wszystko w porządku. Niestety tak nie jest. Najczęściej bowiem eksmisje są pretekstami do handlu mieszkaniem.

Następnie mówcy domagali się objęcia jednym terminem domów bronionych przez ustawę o ochronie lokatorów. Ustawa więc powinna obejmować domy wybudowane do 1 kwietnia 1924 roku. Dotychczasowe terminy 1917 r. i 1919 są wielką niesprawiedliwością.

Problemy Ludzkości Wszystkich Czasów

PORODY

MACIERZYŃSTWO

PORONIENIA

MIŁOŚĆ

Film Światła i Cienie Macierzyństwa

Najszczęśliwsze państwo świata

Miniaturowe księstwo Luksemburg nie zna kryzysu Oaza dobrobytu w zubożonej Europie

Gdy otworzy się wielka mapa Europy i dokładnie ją przestuduje, dostrzeże się między Francją, Belgią a Niemcami, małe, miniaturowe państewko, zwane wielkim księstwem Luksemburg. — Jak wielki jest obszar tego państwa, można sobie wyobrazić czytając słynny przewodnik po Europie Bedeckera. — Pieszo można przejść wzdłuż całego państwa w ciągu 20 godzin, a wszędy — w trzynastę godzin.

O księstwie Luksemburg mało się słyszy i mówi. A tymczasem jest to jeden z najciekawszych krajów w Europie, kraj, który rządzi się odmiennymi prawami, który jest niemal samowystarczalny, który nie wie, co to jest kryzys, bezrobocie — te plagi społeczne, nekające cały świat. — Kraj, który posiada zaledwie 260.000 obywateli, a który mimo to potrafi utrzymać swą niepodległość i zapewnić swej ludności spokój i dobrobyt, o jakim próżno marzyłby mieszkaniec innych państw europejskich.

Ani pruscy książęta i królowie, ani holenderscy namiestnicy, monarchowie hiszpańscy, ani sam Napoleon nie zdołali wykreślić Luksemburga z mapy Europy. Cały i nienaruszony pozostał i po wojnie światowej, aczkolwiek okupowany był przymusowo przez wojska niemieckie.

W myśl traktatu londyńskiego, zawartego w roku 1867 wielkie księstwo luksemburskie zachowuje całkowitą niezależność polityczną, gospodarczą i finansową. Księstwo posiada armię, składającą się zaledwie z trzystu żołnierzy. A mimo to w historii wielkiej wojny 1914 — 1918 odegrało ono bardzo dużą rolę — rolę, która omal nie przekreśliła jego niezależności.

2 sierpnia 1914 roku ósmu korpus armii niemieckiej otrzymał rozkaz zajęcia księstwa Luksemburg.

— Die Preussen kommen! — Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła całe państwo. Wielka księżna wstosowała natychmiast protest przeciwko gwałtom niemieckim. Protest wreszcie miał dowództwu niemieckiemu komendant wojsk luksemburskich, major von Deik.

Lecz już po upływie dwóch dni Luksemburg został okupowany. Trzeciego dnia przybył do stolicy księstwa — Wilhelm. Tłumy ludności wyległy na jego spotkanie. Nikt nie wypowiedział ani jednego słowa. Lecz gdy samochód cesarza zatrzymał się przed pałacem wielkiej księżny, niewiadomo skąd nagle zabrzętały dzwinki marsylianki. I cały tłum, jakgdyby na komendę, wydał wielki okrzyk „Vive la France”. Wilhelm zbladł i szybko wszedł do pałacu.

Od tego dnia rozpoczęły się w Luksemburgu demonstracje. Już nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko wielkiej księżnie. Naród nie mógł jej wybaczyć, że zgodziła się przyjąć u siebie cesarza, że nie zamknęła przed nim drzwi. Demonstracje trwały 5 lat. Przez cały ten czas wielka księżna chroniona była przez straż niemiecką. Przez przeciąg pięciu lat pod oknami jej rozległa się kocia muzyka. A gdy w roku 1919 wojska niemieckie opuściły Luksemburg, natychmiast zjawili się w pałacu delegacja ludności i stanowczo zażądała od księżny, by natychmiast opuściła rezydencję i granice kraju.

Ultimatum zostało wykonane. I wnet rozpoczęły się wielkie zmiany. Przed wojną Luksemburg posiadał unię celną z Niemcami. Natychmiast unia ta została zerwana i zawarto rozejm celny z Belgią. W obiegu, po za walutą własną, przed wojną stała marka niemiecka. Natychmiast zabroniono je przyjmować. Obecnie, na równi z frankiem luksemburskim kursuje frank belgijski. Luksemburg przed wojną całkowicie znajdował się pod wpływami kulturalnymi Niemiec. Okupacja pozostawiła jednak głębokie ślady na ludności. — I obecnie zerwano zupełnie z wpływami i tradycją niemiecką. Luksemburg asymiluje tradycję i kulturę francuską.

Mimo wojny, mimo okupacji, kraj nie zubożał. Przeciwnie, zamożność jego wzrasta z roku na rok. Niema tam kryzysów, niema bezrobocia. Przemysł żelazny i stalowy zatrudnia tysiące robotników, że nie tylko wszyscy mieszkańcy mogą znaleźć zarobek i utrzymanie, lecz i tysiące obcych robotników. Niema tam związków zawodowych, nikt nie wie co to jest strejk. Niema żebraków, niema ludzi, korzystających z opieki materialnej gminy. Każdy robotnik posiada swój własny dom i swój własny kawałek ziemi. Gdy kraje europejskie przeżywają wstrząsy gospodarcze, odbijające się na całym życiu społecznym, w księstwie Luksemburg nigdy nie było żadnych konfliktów społecznych.

Jest to szczęśliwy kraj, iakiego nje ma w Europie, ani na całej kuli ziemskiej. Oaza pośród ponurej pustyni europejskiej, w której prócz leków i skarg na kryzys, bezrobocie i bankructwa, dziś nic innego usłyszeć nie można.

L. T.

Znachorzy w Niemczech cieszą się większym zaufaniem, niż lekarze

W kraju chlubiącym się tem, że nie ma on prawie analfabetów, w kraju, gdzie wiedza medyczna stoi na wysokim poziomie — znachorstwo cieszy się ogromnym powodzeniem i uznaniem wśród szerszych sfer ludności.

Znachorstwo oparte jest w Niemczech przede wszystkim o formalną swobodę, którą pozostawiają znachorom ustawy. Każdy może „leczyć” w Niemczech bez okazania dyplomu, o ile zamelduje o tem odpowiedniemu urzędowi i zarejestruje się. Tyle tylko, że nie wolno mu używać tytułu „lekarz”, albo „doktor medycyny”.

Ile osób wykonywa w Niemczech obecnie praktyki znachorskie? W Prusach samych oddaje się temu zajęciu i żyje zeń około 20.000 osób. W całych Niemczech liczba zarejestrowanych znachorów sięga 30.000. Ponieważ lekarzy dyplomowanych praktykuje w Rzeszy około 90.000, przeto na każdych 3 lekarzy przypada 1 znachor. Jak na kraj klasycznego respektu dla nauki oficjalnej i dla tytułów — wcale nieźle.

Powodzenie, ba, sława, jaką się cieszą w Niemczech znachorzy, opiera się i gruntuje na fakcie, iż znachorzy leczą wszystkie choroby, że dla nich niema

ła jednak głębokie ślady na ludności. — I obecnie zerwano zupełnie z wpływami i tradycją niemiecką. Luksemburg asymiluje tradycję i kulturę francuską.

Mimo wojny, mimo okupacji, kraj nie zubożał. Przeciwnie, zamożność jego wzrasta z roku na rok. Niema tam kryzysów, niema bezrobocia. Przemysł żelazny i stalowy zatrudnia tysiące robotników, że nie tylko wszyscy mieszkańcy mogą znaleźć zarobek i utrzymanie, lecz i tysiące obcych robotników. Niema tam związków zawodowych, nikt nie wie co to jest strejk. Niema żebraków, niema ludzi, korzystających z opieki materialnej gminy. Każdy robotnik posiada swój własny dom i swój własny kawałek ziemi. Gdy kraje europejskie przeżywają wstrząsy gospodarcze, odbijające się na całym życiu społecznym, w księstwie Luksemburg nigdy nie było żadnych konfliktów społecznych.

Jest to szczęśliwy kraj, iakiego nje ma w Europie, ani na całej kuli ziemskiej. Oaza pośród ponurej pustyni europejskiej, w której prócz leków i skarg na kryzys, bezrobocie i bankructwa, dziś nic innego usłyszeć nie można.

L. T.

chcórów nieuleczalnych, niema — non possumus. Im cięższy przypadek, im groźniejsza choroba — tem lepiej, zdaniem znachorów.

Nieskończona jest lista metod i praktyk, które stosują znachorzy dla uleczenia pacjentów. A wszystkie są pewne i nieomyślne. Istnieje więc: irydologia, odologia, chiropraktyka, heliodopajja, Polio-terapia, Patho-terapia, magnopajja, asiropatologia etc. etc.

Irydologia np. polega na wyciąganiu diagnozy choroby z obserwacji tęczywki pacjenta. Pochodzi ta metoda z Węgier a twórcą jej był jedenastoletni pastuch, Ignacy Pacsaly.

Chiropraktyka pochodzi z Ameryki: źródłem i ośrodkiem wszystkich chorób jest wg. tej doktryny krzyż pacierzowy. Odologia znów polega na t. zw. diagnozie guzika od spodni czy kamizelki pacjenta, bujającego swobodnie na końcu długiej na 40 cm. nici jedwabnej. Wahać to puszcza się swobodnie nad fotografią pacjenta lub nad jego bielizną (używaną). Rodzaj wahań guzika, daje podstawę do wysnucia diagnozy — nieomyślnej, rzecz prosta.

Znachorzy — zależnie od sfery, w której się obracają — zarabiają dużo. Jak

L. NICOLESCO.

Rzeźbiarz.

Poważny i skupiony siedział rzeźbiarz, myśląc o nowej kompozycji. Zamierzał ucieleśnić w niej najczarowniejsze swe marzenia — wizję młodej matki z śladem, naiwnym uśmiechem, która udziela pierwszej lekcji czytania sześciolatniej dziewczynce siedzącej na jej kolanach.

Tego dnia nie jadł. Nie miał kilku franków, by sobie coś kupić. Ale nie myślał o tem, pochłonięty całkowicie pomysłem, i zabrał się natychmiast do pracy.

Mijały tygodnie, a rzeźbiarz nie ustawał w pracy. Z dnia na dzień bezkształtna bryła marmuru nabierała pod jego dłutem subtelniejszych konturów. Nie będąc w stanie opłacać modelu, rzeźbiarz spędzał całe popołudnie na skwerze, dokąd przychodziły matki ze swymi dziećmi. Przyglądał się młodym kobietom tak natarczywie, że wyleknione tulidy swe dzieci, patrząc nań niespokojnym wzrokiem.

Odwiedzał go od czasu do czasu Marillon, również rzeźbiarz, któremu uśmiechnęło się szczęście i los.

— Jaka szkoda — ubolewał za każdym razem — że tacy artyści, jak ty, żyją w nędzy.

Rzeźbiarz potrząsał tylko głową. Nie jadł, nie spał, lecz pracował, i wreszcie „Lekcja Czytania” została uwieczniona w marmurze. — Młoda matka wyglądała tak, jak wyobrażał ją sobie w swych marzeniach artysta. Subtelna w linii, uśmiechnięta, pełna harmonii, wdzięku i ulliwości w wyrazie twarzy. Gdy Marillon przybył znów do niego, oniemiał z podziwu.

— Przyjacielu, stworzyłeś arcydzieło! Zdobądź się sławę, pieniądza!

Rzeźbiarz słuchał go, milcząc. I nagle zwałił się jak kłoda na podłogę. Przerażony Marillon wybiegł na ulicę. Taksówką przewiózł rzeźbiarza do szpitala. Niestety, było już za późno. Strawiony ciężką chorobą, spowodowaną długotrwałym niedostatkiem, rzeźbiarz po dwóch dniach umarł.

Po kilku tygodniach wszystkie jego rzeźby wystawione były na licytację przez właściciela domu, Marillon, który pragnął ocalić arcydzieło, spóźnił się. Wszystko zakupiła ryczałtem jakaś zubożona podczas wojny, dama.

Smutnym wzrokiem spoglądał Marillon na „Lekcję Czytania”. Nagle stało się coś okropnego. Dama zbyt nagle przyciągnęła do siebie skrzynię. „Lekcja Czytania” spadła na posadzkę, tłukąc się na kawałki.

— Na litość boską! — zawołał Marillon! — Pani sflakta arcydzieło!

— Coż panu do tego? Czy pan się na tem zna? I tak to wszystko pójdzie do kuchni. Więcej nie jest warte.

W tej chwili rzeźbiarz umarł po raz drugi.

Tłum Les.

Wielkie legaty

Knut Hamsun

Znakomity pisarz norweski zakomunikował swemu wydawcy, iż po sprzedaży swych praw autorskich przeznaczy z otrzymanej sumy 25.000 koron dla związku malarzy i rzeźbiarzy, oraz 50.000 koron na przytułek dla dzieci.

twierdzą znający te stosunki, większość znachorów w Niemczech zarabia dziesięć razy więcej, niż wynosi przeciętny zarobek roczny nieuleczonego lekarza. Jest też między nimi sporo milionerów.

H. KRIZKOW.

Szeryf kupuje książkę.

— Dzień dobry panie szeryfie. — Pat O'Connor skłonił się z uszanowaniem, patrząc z uśmiechem na szeryfa.

— Dzień dobry... — odparł niechętnie szeryf. — Ale uprzedzam z góry, że nic nie potrzebuję. Ani szelek, ani patentowanych guzików. Dowidzenia.

Ale Pat skłonił się ponownie. Milcząc przystąpił do biurka szeryfa i położył jakąś książkę.

— Tym razem pragnę zaproponować coś zupełnie innego. Jest to najbardziej wartościowe dzieło, jakie się kiedykolwiek ukazało na świecie. Jeśli panu życie miłe panie szeryfie, niech pan kupi tę książkę. Znajdzie pan w niej 1000 przepisów na wszelkiego rodzaju choroby i niedomagania, począwszy od kataru, a skończywszy na kurczach żółdka. Ta książka poprawiać będzie zawsze panu humor i samonacucie...

— Nic nie potrzebuję... — odburknął szeryf.

— Przenaszam najmocniej, ale muszę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Książka ta kosztuje 8 dolarów. Wystarczy

jednak, by pan podpisał zamówienie, a zapłaci pan przy odbiorze jednego dolara. Jednego dolara za książkę w płócienną oprawkę, ze złotem napisami...

— Człowieku, ja nie kupuję.

— Jedną chwilę. Niech pan sobie wyobrazi, że zjadł pan wspaniały obiad...

— Uprzedzam, że jeśli się w tej chwili nie wyniesiesz...

— W tej chwili skończę, panie szeryfie. I niech pan sobie wyobrazi, że po wspaniałym obiedzie nagle poczuje się pan niedobrze. Wówczas bierze pan cempredziej tę książkę, wyszukuje odpowiedni przepis, każe pan sobie sprowadzić lekarstwo i po upływie pół godziny już jest i an zdrow.

Szeryf uśmiechnął się. Bawiła go ta niezmordowana energia, z jaką Pat sprzedawał różne rzeczy.

— No, dobrze, wezmę już tę książkę. Ale uprzedzam, że jest to już ostatnie kupno. Więcej u mnie się nie zjawiaj.

Pat uśmiechnięty dał do podpisu zamówienie i znikł.

Po ośmiu dniach zjawił się z książką. Otrzymał dolara i natychmiast wyszedł. Szeryf zaciękawiony począł przeglądać nadzwyczajne dzieło. Była to mierna, cienka książeczka. Miał 1000 różnych przepisów, znalazł tam jednemu dokładny i szczegółowy opis środków ochronnych przeciwko dżumie. Szeryf zaklął i zły, że się pozwolił raz jeszcze nabrać, rzucił książkę do kosza.

Żona spotkała go z wyrzutami.

— Mój kochany. Przed kilku dniami prosiłam cię byś mi kupił książkę Andersona. A sam kupujesz jakieś głupstwa.

— Co się stało? — zapytał szeryf zdumiony.

— Przyszedł tu dziś jakiś jegomość, pokazał podpisaną przez ciebie kartkę i przyniósł książkę. Zapłacił za nią dolara.

Szeryf zaciął się. W tej chwili otworzyły się drzwi i weszła sąsiadka.

— Proszę pana, tu mam dla pana książkę. Przyszedł do mnie jakiś wysoki jegomość, pokazał podpisaną przez pana zamówienie na jednego dolara i powiedział, że nikogo u państwa nie zastał. Wzięłam więc jednego dolara...

Szeryf zbladł. Tego on nie daruje. Z tym O'Connorem trzeba się będzie za-

łatwić szybko. Tak! oszust. I kogo nabrał? Samego szeryfa...

Przez kilka dni szeryf szukał nadaremnie O'Connora. I wreszcie go ujrzał. Siedział właśnie przy oknie w kawiarni, gdy zobaczył O'Connora, przechodzącego ulicą.

— Sam! — zawołał na kelnera. — Tam idzie ten Irlandczyk, Pat. Natychmiast mi go sprowadź. Koniecznie.

Kelner szybko wybiegł na ulicę. Zdażył jeszcze złapać O'Connora.

— Szeryf cię wzywa!

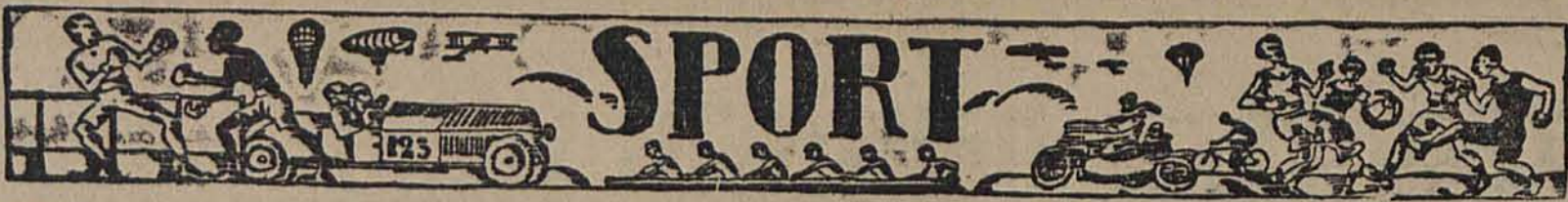
Pat uderzył się w głowę.

— Mój Boże, zapomniałem na śmierć. Szeryf zamówił u mnie książkę. Oto jest podpisane przez niego zamówienie. Mój kochany wręcz mu tę książkę i daj mi dolara. Sam nie może pójść do niego, gdyż bardzo mi się śpieszy. Szeryf ci zwróci.

Kelner pośpiesznie wypełnił polecenie i z triumfującą miną wrócił do szeryfa.

Do dnia dzisiejszego nie udało się szeryfowi spotkać się oko w oko z O'Connorem. A każda próba rozmowy kosztowała go jednego dolara.

Tłum. Eks.



Zdecydowane zwycięstwa faworytów w grach o mistrzostwo Ligi.

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo Ligi nie przyniosły żadnych niespodzianek i zakończyły się wysokocyfrowymi zwycięstwami faworytów. Niespodzianką był jedynie wynik meczu rozegranego w sobotę między Legią a Polonią, a zakończony wysokim zwycięstwem drużyny wojskowych. Na uwagę zasługuje również fakt, że Warszawianka w meczu, który przegrała z Wartą w stosunku 4:3, prowadziła przez pewien czas 3:1 i przegrała mecz dopiero w drugiej połowie zawodów.

Wczorajsze wyniki nie wprowadziły w tabeli ligowej dużych zmian. Na pierwszym miejscu w dalszym ciągu utrzymuje się Wisła, drugie miejsce po Ruchu, który przegrał z Wartą, zajęła Legia, a na trzecim miejscu usadowiła się Warta. Ostatnie miejsce w tabeli, które dotychczas zajmowała Cracovia, zajęła Czarni, zaś Cracovia przez wczorajsze zwycięstwo nad Lechią zajęła dziesiąte miejsce.

W obecnej chwili tabela ligowa przed stawia się w następujący sposób:

1) Wisła	10	13	29:13
2) Legia	9	12	23:13
3) Warta	10	12	26:16
4) Ruch	9	10	15:10
5) Pogoń	8	10	15:14
6) Garbarnia	8	9	14:6
7) Ł. K. S.	9	9	19:18
8) Polonia	11	9	20:26
9) Warszawianka	9	8	23:28
10) Cracovia	9	7	14:25
11) Lechia	8	6	9:24
12) Czarni	9	5	13:26

Cracovia-Lechia 3:1 (2:0)

Zwycięstwo Cracovii wywalczone z trudem.

Nasz lwowski korespondent telefonicznie:

Cracovii udało się z wielkim trudem pokonać w dniu dzisiejszym Lechię, która grała nadspodziewanie dobrze.

Pierwsze dwie bramki dla Cracovii zdobyli Chruściński i Zieliński.

Honorowy punkt dla Lechii uzyskał Kruk. Po zmianie stron Cracovia nieznacznie przeważa i uzyskuje trzecią bramkę przez Malczyka. Sędziował p. Kowalski. Widzów 1500.

Garbarnia-Czarni 6:1 (2:1)

Słaba gra drużyny lwowskiej.

Nasz krakowski korespondent telefonicznie:

W spotkaniu z Czarnymi Garbarnia wykazała bardzo ładną grę i odniosła zupełnie zasłużony piękny sukces.

Do przerwy dość znaczna przewaga gospodarzy, którzy uzyskują pierwszy punkt ze strzału Smoczka.

Drugi punkt dla Garbarni uzyskuje Maurer, lecz w ostatniej minucie udaje się Kochowi uzyskać bramkę dla Czarnych.

Po zmianie stron Garbarnia niepodzielnie panowała na boisku i już w 5 minucie uzyskuje trzecią bramkę przez Batora.

Czarni bronią się w tym okresie bardzo nieudolnie i Garbarni udaje się uzyskać jeszcze trzy bramki przez Maurera i Pazurkę.

Meczem kierował p. Stronczek do brzo. Widzów b.malo.

Legia-Polonia 8:1 (4:0)

Świetny sukces wojskowych.

W dniu onegdajszym odbył się w Warszawie mecz ligowy między Legią a Polonią, zakończony wysokocyfrową wygraną wojskowych nad słabo grającą Polonią.

Bramki dla zwycięzcy strzelili: Wybijewski (3), Nawrot (2), Ciszewski, Rajdek, Przedziecki (po jednej). Honorowy punkt dla Polonii zdobył Alaszewski.

Wisła-Ruch 6:2 (4:1).

Zasłużony sukces lidera Ligi.

Nasz krakowski korespondent telefonicznie:

Spotkanie dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Wisły i Ruchu zakończyło się zasłużonym zwycięstwem zespołu krakowskiego, który znacznie górował nad przeciwnikiem.

Wisła od początku gry uzyskuje znaczną przewagę, nie jest jednak w stanie zdobyć bramki z powodu doskonałej obrony ślązaków.

Serję bramek otwiera dopiero w 20 min. Kisieliński i w ciągu niespełna 5 minut udaje się Wisła uzyskać aż cztery

bramki przez Reymana, Lubowieckiego i Baicera.

W ostatniej minucie pierwszej połowy uzyskuje bramkę dla Ruchu Partann.

Po przerwie na początku znacznie przeważa Ruca, który w 12 min. uzyskuje drugą bramkę przez Peterka, któremu liga przesunęła karę.

Na tym jednak kończy się rola Ruchu i Wisła znowu przeważa uzyskując dalsze bramki w 26 i 30 min. przez Kisielińskiego.

Meczem kierował b. dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów przeszło 3 tysiące.

Warta-Warszawianka 4:3 (1:3)

Sensacyjny przebieg spotkania w Warszawie.

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Niedzielne spotkanie ligowe Warszawa — Warta miało niezwykle sensacyjny przebieg i przysporzyło widzom sporo emocji.

Drużyna warszawska wypuściła z rąk niemal pewne zwycięstwo tracąc nadspodziewanie dwa punkty. W pierwszej połowie znaczną przewagę ma Warszawianka, która uzyskuje już na początku gry bramkę przez Kotkowskiego.

Wyrównuje Banaszkiewicz, jednakże przewaga Warszawianki trwa nadal i Korngold uzyskuje drugą bramkę a na kilka minut przed końcem pierwszej połowy Kotkowski zdobywa z karnego

trzecią bramkę dla Warszawianki.

Po zmianie stron boisko całkowicie opanowała Warta, która bezustannie atakowała bramkę Warszawianki.

Doskonale dysponowany Banaszkiewicz uzyskuje dwie bramki dla Warty i na 12 min. przed końcem wynik zawodów brzmi 3:3.

Teraz znów atakuje Warszawianka, która nie wykorzystuje na 3 min. przed końcem zawodów rzutu karnego, natomiast Warcie udaje się w ostatniej minucie gry uzyskać czwartą a zarazem zwycięską bramkę, również przez Banaszkiewicza.

Widzów 3 tysiące. Sędzia p. Frank b. słaby.

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu łódzkiego zakończyły się fiaskiem pod względem sportowym i propagandowym

W Pabjanicach odbyły się w sobotę i w niedzielę dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego dla mężczyzn. Impreza się nie udała. Ogółem we wszystkich trzech klasach startowało wszystkich 50 zawodników, w tym przeważająca znacznie liczba z Pabjanic.

Poziom mistrzostw był niski. W żadnej konkurencji nie zanotowano lepszych wyników.

Przechodząc do omówienia zawodów zaznaczyć należy, że większość zwycięstw przypadła w udziale zasłużeni pabjaniczanie.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

KLASA A.

Biegi 100 mtr. 1) Nego (KE) 11.8, 2) Rybak (KE) 12.2, 3) Kwaśniewski (EKS) 20.0 mtr.: 1) Nega 24, 2) Rybak 26.4, 400 mtr.: 1) Rybak 59.4, 2) Nyga, 3) Fiszer (KE), 800 mtr.: 1) Stacusa (Zjed.) 2:17.6, 2) Rybak 2:31.6, 1500 mtr.: 1) Starosta 4:28.8, 5000 mtr.: 1) Starosta 17:26.5. W obu tych biegach Starosta sam biegał. 110 mtr. przez płotki: 1) Nyga 1:8.6, 2) Rybak 1:9.4. Sztafeta 4x100 1) zespół Kruschender w składzie: Fiszer, Miller Nyga, Rybak w czasie 52 s. Sztafeta 4x40: 1) zespół Kruschender w składzie: Rybak, Nyga, Fiszer, Miller w czasie 4:26.2.

Rzuty kulą: 1) Miller (KE) 11.74, 2) Fiszer (KE) 11.01, 3) Dobek (EKS) 10.23. Oszczepem: 1) Dobek 48.59, 2) Nyga 41.93, 3) Miller 41.41. Dyskiem: 1) Fiszer 35.20, 2) Rybak 33.75, 3) Miller 32.57.

Skoki: wzwyż: 1) Rybak 1.61, 2) Ośmielak 1.56, 3) Nyga 1.46, w dal z rozp.: 1) Ośmielak 6.28, 2) Rybak 6.25, 3) Dobek 6.15, o tyczce: 1) Dobek 2.28, trójskok: 1) Nyga 12.30, 2) Dobek 12.12, 3) Rybak 12.03.

KLASA B:

Biegi: 100 mtr.: 1) Pęski (EKS) 11.6, 2) Zakrzewski 25.6, 3) Piechowski (KE) 12.6, 200 mtr.: Pęski 26.3, 2) Zakrzewski 25.6, 3) Piechowski 1 mtr. za drugim 400 mtr.: 1) Laufer (Makkabi) 56.4, 2) Wróblewski (EKS) 57.8, 3) Hajek (EKS) 800 mtr.: 1) Wróblewski 2:09.2, 2) Hajek 2:22.6, 3) Osieja (KE) 15 mtr. za drugim. 1500 mtr.: 1) Wróblewski 4:23.6, 2) Berłowski (EKS) 4:32.8, 3) Hajek 5000 mtr.: 1) Berłowski 17:17.6, 2) Osieja 17:38, 3) Janiszewski (EKS). 10.000 mtr.: 1) Berłowski 36:52.6, 2) Kubka (KE) 43:36. 110 mtr. przez płotki: 1) Laufer 19, 2) Miller (Sokół Pabj.), 3) Marciniak (Sokół Pabj.). 400 mtr. przez płotki: 1) Wróblewski 1:16, 2) Laufer 1:10, 3) Pęski. Sztafeta 4x100 mtr.: 1) zespół EKS-u w składzie: Polo, Wróblewski, Pęski, Hajek w czasie 49 sek., sztafeta 4x400 mtr.: zespół KE w czasie 4:16.

Rzuty: kulą: 1) Miller 11.50, 2) Błaszczak (EKS) 10.97, 3) Kun (KE) 9.92, oszczepem: 1) Miller 44.39, 2) Kreszczyński (Sokół) 40.1, 3) Hajek 36.02, dyskiem: 1) Miller 36.89, 2) Kun 35.31, 3) Sumiński (KE) 31.03, młotem: 1) Sumiński 33.37, 2) Kun 27, 3) Miller 23.23.

Skoki wzwyż: 1) Wilczek (KE) 1.56, 2) Miller 1.51, 3) Kujawski (Zjed.) 1.46 w dal: 1) Pęski 6.07, 2) Kujawski 5.75, 3) Zakrzewski 5.62, o tyczce: 1) Marciniak 2.76, 2) Miller 2.55, 3) Kreszczyński 2.55, trójskok: 1) Pęski 11.52, 2) Miller 11.43, 3) Piechowski (KE) 10.98.

W klasie C odbyły się tylko cztery konkurencje uzupełniające zawody już odbyte przed dwoma tygodniami.

W ogólnej punktacji prowadzi Kruschender — 113 punktów przed 2) EKS — 57 pkt., 3) Sokół - Pabjanice 23, 4) Zjednoczone — 22 pkt., 5) Makkabi — 8 p. i 6) IKP — 5 pkt. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Kłosowicz mistrzem województwa łódzkiego.

Mistrzostwo województwa odbyło się w tym roku na najlepszej szosie w okręgu, wiodącej z Pabjanic przez Dobroń—Łask—Wadlew do Woli Kamockiej i z powrotem, a organizację powierzone sekcji kolarskiej klubu „Kruschender”, który wywlażał się ze swego zadania b. dobrze.

Na starcie stanęła elita kolarzy okręgu łódzkiego. Z czołowych zawodników brakło jedynie Sobolewskiego z Kalisza i zeszłorocznego mistrza Sochowicza.

Było rzeczą jasną, że tegoroczne mistrzostwa przejdą pod znakiem pojedynku Kłosowicza z Hofszneiderem i Kołodziejczykiem. Wszyscy trzej wykazali już w sezonie bieżącym swoje łwie pazurki, a przed tygodniem w wyścigu krakowskim Hofszneider wysunął się znacznie przed Kłosowiczem.

Traf chciał, że trójka faworytów wylosowała ostatnie numery startowe, tak, iż o pierwszeństwie miała decydować walka... na końcu biegu.

W Wadlewie szanse Kłosowicza rosły coraz bardziej, nadrobił on do Hofszneidera 2 minuty i 8 sekund i jest od niego oddalony już tylko o niecałe dwie minuty. Kłosowicz ucieka Kołodziejczykowi goniąc jednocześnie Hofszneidera. Słabo jedzie Kołodziejczyk, który traci na rzecz Kłosowicza 3 min. z ułamkiem.

W chwili kiedy Kłosowicz mijął Wadlew wracali już zawodnicy, którzy pierwsi wystartowali. Pierwszy mijają Wadlew w drodze powrotnej pabjaniczanin Brach, następnie kaliszanie Lonty, Sobala, Faflik i in.

Jednocześnie na szosie piotrkowskiej odbywały się międzyklubowe wyścigi jakiegos towarzystwa. Jedzie zbitym wypadkiem, ni stąd ni zowąd przełatują przez Wadlew Kłosowicz i Hofszneider. Tuż przed karmcą Kłosowicz mijają swego konkurenta. Był to duży wysiłek, dlatego też postanawia teraz nieco odpocząć.

Przez 30 klm. jada razem. Jeden obok drugiego. Żaden nie chce się zdybyć na ucieczkę, na którą zresztą drugi by nie pozwolił. Niejednokrotnie Kłosowicz zamierza uciekać, Hofszneider protestuje i sam dochodzi do głosu przy Kolumnie, odrywając się zrazu na 40—50 mtr. która to odległość rośnie im bliżej mety. Kapitałny był finisz Hofszneidera. Odsunął się i znikł z oczu, tak iż na mecie odległość między nimi była około 700 mtr.

Wspaniały pojedynek dwóch asów zakończył się. Trzeci z pretendentów do tytułu mistrzowskiego Kołodziejczyk ani przez chwilę nie był dla nich groźny, choć pod koniec jechał doskonale i dużo nadrobił.

Jury przystąpiło do obliczania punktów i ustaliło następującą kolejność: 1) Stanisław Kłosowicz (TZS) — mistrz okręgu, który trasę 100 klm. przebył w czasie 3 g. 6 m. 55.8 sek., 2) Jan Hofszneider (EKS) — 3:9.13, 3) Wiktor Odartus (EKS) — 3:19.53, 4) Wacław Kołodziejczyk (Resursa) — 3:11.14, 5) Jan Bartoszek (EKS) — 3:13.16, 6) Jan Pawłowski (TC-Kalisz) — 3:14.57, 7) Roman Czarnecki (TC-Kalisz) — 3:16.49, 8) Marian Pietraszewski (Resursa) — 3:16.56, 9) Jan Marczewski (TZS) — 3:17.20, 10) Ryszard Lonty (TC-Kalisz) — 3:18.45.

Z liczby 30 którzy wystartowali, wyścig ukończyło w bardzo dobrej formie 29-u. W sanitarce powrócił jedynie Tredlewski (Szturm).

Czas Kłosowicza — doskonały i jest nowym rekordem b. mistrza Polski na dystansie 100 klm. Wskazuje to na jego dobrą formę i na szansę Łodzi w mistrzostwach Polski.

Organizacja wyścigu, jak już zaznaczyliśmy — b. dobra.

Zacięte walki w klasie A.

Ł.T.S.G. nadal na czele tabeli. — Pięciu zawodników opuszcza boisko na meczu W.K.S.—Turyści.

Sobotnie i niedzielne spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A nie przyniosły większych zmian w tabeli. Do siódmego miejsca włącznie zespoły zatrzymały swoje miejsca. Jedynie w dolnej części tabeli zaszły nieznaczne przegrupowania. PTC przesunęło się z 10 na 8 miejsce. Burza zajęła przedostatnie miejsce, zaś SKS dziewiąte.

Szczegółowa tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ł. T. S. G.	14	20	33:11
2) Orkan	11	16	24:13
3) Hakoah	12	16	30:22
4) Ł. K. S. Ib	12	15	38:22
5) W. K. S.	13	14	20:15
6) Turyści	13	11	26:28
7) Widzew	13	11	22:29
8) P. T. C.	12	11	14:30
9) Strzel. K. S.	14	10	20:30
10) Burza	12	10	16:27
11) K. K. S.	12	4	16:32

Turyści—W.K.S. 2:2 (1:2). Burzliwy mecz na boisku W.K.S.

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo klasy A Turyści — WKS, zapowiadające się dość interesująco, miało niestety nieciekawą przebieg.

Przyczynił się ku temu wyjątkowo niedysponowany sędzia, który swoimi mylnymi rozstrzygnięciami jak i zbyt wielką pobopnością w usuwaniu graczy z boiska spacył cały charakter meczu, który pod koniec zakrawał już na parodię gry we football.

Już na początku zawodów sędzia zdradza dziwne zdenerwowanie i około 15 minut usuwa z boiska za białe przewinienia Michalskiego z Turystów i Cabana z WKS-u. Mimo luk zarówno w jednej jak i w drugiej drużynie ataki obu zespołów są dość żywe, przyczem Turyści częściej zagrażają bramce wojskowych.

Wyjątkowo niedysponowany Kokosiński na obronie Turystów popełnia błąd za błędem i jeden z nich zostaje przytomnie wykorzystany przez Nyklę, który uzyskuje pierwszą bramkę dla W. K. S.-u.

Niezrażeni chwilowym sukcesem przeciwnika Turyści prą ciągle naprzód i w kilka minut później Wieliszek pięknym strzałem z 30 metrów zdobywa wyrównujący punkt.

Sędzia w tym okresie popełnia znów cały szereg omyłek wyprowadzając z równowagi obie drużyny jak i widzów. W ostatniej minucie pierwszej połowy Kokosiński popełnia znów błąd i Nykiel po raz drugi umieszcza piłkę w siatce fioletowych.

Do przerwy wynik 2:1 dla WKS-u. Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy ładnie przeprowadzony atak fioletowych

Wspaniały sukces polaków na zawodach lekkoatletycznych w Antwerpii.

Antwerpia, 21 czerwca. Na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych polscy lekkoatleci zajęli zaszczytne drugie miejsce na 7 startujących narodów.

Wyniki uzyskane przez polaków przedstawiają się następująco: 400 mtr. przez płotki 1) lord Burgley (Anglia), zwycięzca olimpijski 55.4. Drugi Kostrzewski (Polska) 55.8. Bieg 5 kilometrów: 1) Kusociński w czasie 14:55.3 (nowy rekord Polski), drugi Benishel (Anglia) 15.25. Bieg 1500 mtr. 1) Kornell (Anglia) 4.01, 2) Petkiewicz 4.01.4. Walka rozegrała się tuż przed finiszem. Trzecie miejsce w tym biegu zajął angielski Handsen. W sztafecie olimpijskiej pierwsze miejsce zajął Londyn przed Warszawą. Ostateczna punktacja tych zawodów przedstawia się następująco: 1) Londyn, 2) Warszawa, 3) Bolognia, 4) Dysburg, 5) Haga, 6) Paryż, 7) Antwerpia.

kończy się strzałem Stawickiego i bramkarz WKS-u kapitułuje.

Od tej chwili dzieją się na boisku niestychane rzeczy. Kowalski zbyt ostro atakuje przeciwnika i zostaje wykluczony z gry. Turyści grają teraz w dziewiątkę. Nie upływa dużo czasu a już ten sam los spotyka Strzelczyka.

W kilka minut później sędzia wyklucza z boiska Klimczaka. WKS gra więc w ósemkę. Turyści w dziewiątkę. NatURALNIE, że gra w tych warunkach była już zupełnie anormalna i nieciekawa. W dodatku nie była ona również pozbawiona momentów humorystycznych, kiedy to gracze zmuszeni byli uganiać się na boisku za jakimś pieskiem, któremu niezwykle przypadła do gustu piłka... Epilog tego spotkania rozegrał się dopiero przy zejściu drużyn z boiska. Mimo, iż sędzia opuszczał boisko w otoczeniu zawodników, policji i członków WKS-u, grupa wyrostków pobiła go dość dotkliwie.

P.T.C. — S.K.S. 2:1 (2:0). Sokół pabjanicki zwycięża Orkan 5:3 (2:0).

Pabjanicki korespondent Republiki telefonuje:

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy

Ł.T.S.G.-Hakoah 2:1 (0:0). Niezwyczajne zainteresowanie „derbamii”. — 5 tys. widzów na boisku W.K.S.-u

Rekordowa ilość publiczności zebrała w sobotę na boisku WKS-u doznała dużo emocji, obserwując przebieg niezwykle interesującego spotkania dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza klasy A ŁTSG i Hakoahu.

Zwycięstwo z różnicą jednej bramki odniosła drużyna ŁTSG, aczkolwiek wynik tego spotkania mógł być odwrotny. Hakoah i tym razem dowiódł, że należy obecnie do najsilniejszych zespołów piłkarskich w naszym mieście i ma prawo pretendować do zaszczytnego pierwszego miejsca w tabeli.

Niestety biało-niebiescy posiadają jeszcze pewne luki, które rażąco wystąpiły na sobotnich zawodach. W pierwszym rzędzie nadmienić wypada braki taktyczne tego zespołu. Przy stanie 1:0 dla Hakoahu, gdy ŁTSG było oszołomione utratą pierwszej bramki Hakoah nie umiał zdobyć się na potrzebny w takich razach zryw, który może przynieść biało-niebieskim drugą bramkę, niezbędna do uzyskania zwycięstwa. Tymczasem drużyna Hakoahu spoczęła sobie na laurach. Drugą słabą stroną tej drużyny jest linia ataku, która trzyma się kurczowo przodu, zapominając, że w chwilach groźnych dla drużyny należy umieć się również cofnąć do tyłu, ułatwiając w ten sposób pracę linii pomocy.

Pozatem należy zwrócić uwagę na tchórzostwo dwóch filarów Hakoahu Segalę i Erenberga. Unikają oni pojedynków z przeciwnikami, bojąc się najmniejszego zetknięcia, co w konsekwencji kosztowało Hakoah utratę niejednej bardzo dogodnej pozycji podbramkowej.

Naogół jednak gra Hakoahu wypadła nieźle i były okresy kiedy drużyna ta znacznie górowała nad ŁTSG. Zwycięzca nie miał dobrego dnia. W linii ataku absolutnie nie się nie kleiło, aż do zdobycia wyrównującej bramki.

Francman i Voigt nie przedstawiali żadnej wartości, Królik nie znalazł zrozumienia u kolegów, a jedynie Berkman i Wunsche od czasu do czasu zagrażali bramce Hakoahu. Najlepszym graczem ŁTSG był Triebel w pomocy niezwykle pracowity i ofiarny.

Nieźle grał również obrońca Triebel, oraz bramkarz Lass, reszta natomiast zawiodła.

Godzi się również zaznaczyć, że w Hakoahu oprócz wspomnianych wyżej dwóch napastników reszta wykazała dużą pracowitość i ambicję, a na specjalnie wyróżnienie zasługują Rappoport w bramce i Zaklikowski na obronie.

Gra rozpoczyna się pod znakiem obu

A notujemy nową niespodziankę w postaci zwycięstwa PTC nad Strzel. K. S. w stosunku 2:1. Drużyny wystąpiły do zawodów w następujących składach:

SKS: Marciniak, Kudelski, Gruszczyński, Twardowski, Piotrowski, Stawiak, Czernski, Antczak, Andrysiewicz.

PTC: Knul, Kacalak Al., Ślodziński, Szymczak, Rządziński, Krzymucki, Nowicki, Szupski, Woźnicki, Szymczak.

Gra rozpoczyna się pod znakiem przewagi drużyny PTC, która zdobywa bramkę już w 4-ej min. ze strzału Kublika Al. Druga bramka dla gospodarzy pada w 32 min.

Mimo dość znacznej przewagi SKS, który atakuje energicznie, wynik pozostaje do przerwy bez zmian.

Po zmianie stron przewaga SKS-u. PTC ogranicza się do defensywy i dopiero w 40-ej minucie udaje się Kudelskiemu uzyskać honorowy punkt dla swych barw. Wynik ten nie ulega już zmianie. Sędziował nad wyraz dobrze p. Marczewski.

W niedzielę bawiła w Pabjanicach drużyna Orkanu, która wystąpiła do zawodów z Sokółem z trzema rezerwowymi. Sokół grał bardzo ambitnie i pokonał przeciwnika w stosunku 5:3 (2:0).

stronnych gwałtownych ataków. Piłka znajduje się to przy jednej to przy drugiej bramce. Bramkarze obu zespołów mają bogate pole do posu i z zadania swego wywiązują się znakomicie, szczególnie Lass broni fenomenalnie dwa ostre strzały w róg.

Ostatni kwadrans pierwszej połowy należy całkowicie do Hakoahu, które piękne ataki likwidowane są umiędzejnie przez trio obronne ŁTSG.

Po zmianie stron początkowo znów przewaga Hakoahu, którego akcje są płynniejsze i bardziej skuteczne. Napastnicy jednak nie wykorzystują najdogodniejszych sytuacji. Po drugiej stronie Królik nie znajduje najmniejszego zrozumienia u współtowarzyszy. Zainteresowanie meczem wzrasta z minuty na minutę.

Wreszcie w 60 min. gry ładnie wypuszczony Szarakowiak podciąga do bramki ŁTSG i skośnym strzałem w róg uzyskuje pierwszą bramkę, przyjąta huraganowymi oklaskami.

ŁTSG zmienia teraz pozycje niektórych zawodników. Pogodziński przechodzi na pozycję obrońcy, Triebel na środek pomocy, Voigt na lewego, a Wunsche na prawego łącznika, lecz i to nie pomaga.

Chwilowe załamanie psychiczne przeciwnika nie umie Hakoah należycie wykorzystać. ŁTSG próbuje jeszcze jednego eksperymentu z przedstawieniem zawodników, a mianowicie Voigt przechodzi na środkowego pomocnika, zaś Triebel na prawego łącznika, a Wunsche z powrotem na lewego.

Ta zmiana okazuje się skuteczną, gdyż teraz ataki ŁTSG suną jak lawina na bramkę niebieskich. Hakoah nie jest w stanie opanować sytuacji, nie ściągając nikogo do tyłu i w 70 min. po rzucie wolnym udaje Królikowi wyrównać. Ł. T. S. G. ma teraz wspaniałą sytuację podbramkową z których jedna zostaje przytomnie wykorzystana przez Triebela, na 12 min. przed końcem meczu.

Dalsze niezwykle groźne sytuacje podbramkowe wyjaśnia z niezwykłą brawurą Rappoport, ratując chwilami w zupełnie beznadziejnych sytuacjach.

Mimo dość znacznych wysiłków Hakoahu zawody kończą się zwycięstwem ŁTSG.

Sędziował naogół dobrze p. Piotrowski, który jednak przeoczył spalona pozycję Triebela przy zdobyciu drugiej a zarazem zwycięskiej bramki dla ŁTSG. Niepotrzebnie również usunięty został z boiska Voigt za przewinienie zupełnie białe. Publiczności około 5 tysięcy.

Widzew — Burza 1:1 (1:0)

Remisowy wynik uzyskany przez powyższe zespoły odpowiada przebiegowi gry. Widzew niemal przez cały czas gry przeważał i nawet po zmianie stron pomimo gry pod wiatr atakował zwycięście. O wyniku zadecydowała dopiero ostatnia minuta, kiedy niezwykle ambitna Burza, potrafiła wszystkie szczęśliwie, nadarżając się sposobność.

Przebieg walki był przez cały czas ciekawy, gdyż obie strony prześcigały się wzajemnie w ofiarności i potrafiły do samego końca utrzymać niezwykle żywe tempo.

Ostatnie sukcesy Widzewa nie są bynajmniej przypadkiem, gdyż zespół robotniczy zasilony dawnymi graczami zyskał na — bojowości, i na celowości w grze.

Obecna forma Widzewa, stawia go w rzedzie groźnych zespołów A-klasowych tembardziej, że prócz walorów wymienionych cały zespół jest wyrównany i ogromnie pracowity.

Burza natomiast, osłabiona nieco graczami z rezerwy, w przeciwieństwie do Widzewa wykazała brak zrozumienia. Tyły dobre, zaś pomoc stale trzymała się defensywy i nie potrafiła odpowiednio współpracować z atakiem, który je dymie dzięki szybkości zagrażał tylko od czasu do czasu bramce gospodarzy.

W pierwszej połowie Widzew gra z wiatrem i już od początku wykazuje znaczną przewagę. Szereg ataków łodzińskich rozbiła się jednak o twardą i trudną do przebycia obronę gości. Również i ich bramkarz wykazuje dużo zręczności i wyłapuje wszystkie piłki. Wreszcie zostaje zmuszony do kapitulacji i puszcza jedyną piłkę dobitą przez lewego łącznika Widzewa.

Po przerwie, jakiś czas gra jest równa a nawet Burza energicznie atakuje, jednak dobra obrona (zwłaszcza Nurczyński) i niezmordowana pomoc likwidują zakusy pabjaniezan i wysyłają dobre piłki atakowi, który pomimo długiego okresu stałej przewagi nie może w żaden sposób zdobyć drugiej bramki.

Nawet z paru metrów piłka szła albo na aut, lub odbijała się o poprzeczkę ewentualnie chwytał ją dobry bramkarz. Parę rogów dla Widzewa nie wpłynęło na podwyższenie wyniku i dopiero w ostatnich minutach Burza rozpoczęła nowe ataki i udaje jej się zupełnie niespodziewanie wyrównać.

Sędzia p. Grajwoda dobry, zadowolony graczy i widownię. Przedmecz rezerw przyniósł zasłużone zwycięstwo lepszej drużynie Widzewa w stosunku 3:0.

Tragiczna śmierć piłkarza krakowskiego.

Jak się dowiadujemy znany piłkarz Wawelu krakowskiego Rajta zginął w dniu wczorajszym tragiczną śmiercią, ulegając katastrofie samolotowej. S. p. Rajta był z zawodu lotnikiem, zajmując stanowisko kaprała - obserwatora.

Klasa B i C na boiskach łódzkich.

Mecz o mistrzostwo klasy B między Wima a Makkabi przyniósł zwycięstwo Wima w stosunku 2:0.

Mecze o mistrzostwo klasy C: Bar-Kochba — Huragan 1:0, Kol. Kl. Sp. — Margenstern 4:1, Bar-Kochba posiada obecnie poważne szanse do mistrzostwa

Gry sportowe w Łodzi.

W sobotę i niedzielę odbywały się dalsze spotkania o mistrzostwo Łodzi w grach sportowych: koszykówka męska: YMCA — ŁKS 21:16 (!!!), YMCA — Triumf 29:12, koszykówka żeńska: IKP — ŁKS 36:4, KE — WKS 30:30 (obustronny walcower), ŁKS — Zjednoczone 31:8. Hazena: IKP — TUR 11:5, Zjednoczone — Wima 3:3, ŻKS — WKS 5:0.

W kobiecych drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych stolicy AZS warszawski pokonał Grażynę w stosunku 62:57. Do najlepszych wyników należy bieg 200 mtr., zakończony zwycięstwem Manteułowny w czasie 27,5 oraz sztafeta 4x200 mtr. zakończona zwycięstwem AZS-u w czasie 1.55,2.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

- „SPLENDID” -

Dziś i dni następnych.

Miłość, zazdrość, flirt i poświęcenie za kulisami kabaretu. — Najrozkoszniejsza komedia dźwiękowa p. t.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z najrozkosznieszą ulubienicą Europy **ANNY ONDRÁ** w roli tytułowej | w roli „Lopka” **ZYGFRED ARNO**.

Dziś pocz. o g. 6-ej.

Ceny miejsc:

Zł. 1⁰⁰, 1⁵⁰, 2⁰⁰ i 2⁵⁰

Dźwiękowe Kino

„CASINO”

Dziś i dni następnych.

Wielki film Foxa z życia żołnierzy Legji Cudzoziemskiej p. t.

„Kwiat Algieru”

z udziałem fertycznej paryżaneczki **Fifi Dorsay** i męskiego **I. Harolda Murray**

Nadprogram dodatek dźwiękowy Foxa i aktualności krajowe.

Dziś pocz. o godz 6-ej. Na I-szyseans **cenę** **zniżone.**DOM
w Bydgoszczy

dwupiętrowy, przy ruchliwej ulicy, blisko dworca, bez obciążenia hipotecznego, ze spichrzem piętrowym nadającym się na skład towarowy, z dwoma wolnymi mieszkaniami 5 pokojowymi jest korzystnie

DO SPZEDANIA

Zgłoszenia pod „E. H. P.” do Republiki, Sp. z o. o., Łódź, Piotrkowska nr. 49.

PIOTRKOWSKA

RORKENHAGEN
KISZE REKLAMOWE
RYŚUNKI
KOPIE PLANÓW
SZYDZIŁKI FIRMY
TELEFON 111-72

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA”

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparowana

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne. (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz 11-ej do 12-ej

Słynna partnerka

JOHNA GILBERTA,

niezapomniana bohaterka „WIELKIEJ PARADY”, znakomita gwiazda ekranów amerykańskich

Renée Andorée

w buszującym namietnościami filmie

„ANGELITA”

najbliższy przebój **Grand Kino**

Gimnazjum Żeńskie

R. Konopczyńskiej - Sobolewskiej

Gdańska 90 (róg Andrzeja) tel. 128-62.

Egzaminy wstępne odbędą się dn. 22, 23 i 24 czerwca r. b.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapia, diatermia

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedzielę i święta od 9—11. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

Łagunowski

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem Roentgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—11. Dla pań oddzielna poczekalnia

Lekarz

DENTYSTA

D. Zylberman

10 Brzezińska 10

II p. front. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Do wynajęcia

pokój

umeblowany z telefonem, Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7

INSTYTUT POLITECHNICZNY

66, Boulevard Exelmans, Paris (XVI-e)

(Wyższa Szkoła Techniczna, prowadząca wykłady syst. korespondencyjnym)

SEKCJA POLSKA

(3-ci rok istnienia)

przyjmuje zapisy kandydatów na wydziały:

1. ELEKTROTECHNICZNY (kursy: Montera, Technika i Inżyniera Elektryka)

2. INŻYNIERSKO - BUDOWLANY (kursy: Technika i Inżyniera - Budowlanego)

Po ukończeniu Instytutu wydaje się odpowiednie dyplomy.

Studentzi ostatniego kursu Instytutu Politechnicznego, pragnący otrzymać dyplom uniwersytecki, są przyjmowani na ostatni kurs Instytutu Technicznego przy Uniwersytecie francuskim. Programy i warunki przyjęcia wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Rozmaite

KUPIE używany Jacquard ręczny 400. Inżynier Sinnreich. Miedzyrzec K. Łukowa.

SKLEP spożywczo - kolonialny z powodu zmiany warunków do sprzedania Wiadomość w administracji Republiki.

MIESZKANIE o 2 pokojach i kuchni z wygodami na bardzo przystępnych warunkach do oddania. Wiadomość: Pomorska 19, m. 54.

POTRZEBNI zdolni sprzedawcy dolarówek. Dworkowa 37, m. 28, II p., codziennie od 17-ej do 18-ej.

KONDYCJE na wyjazd przyjmie pedagogiczka z wyższym wykształceniem. Oferty do adm. sub „Kondycja”.

MATURYSTA zdolny zręczny poszukuje jakiegokolwiek pracy, małe wynagrodzenie, także przyjmie kondycję. Oferty sub „Uczniwy”.

PANNA młoda inteligentna milej powierzonej z ładnym charakterem, szuka posady do biura, interesu doktora lub też do towarzystwa starszej osoby. Zna się również na gospodarstwie. Oferty proszę kierować do administracji „Republiki” pod „Sumienna”.

MATURYSTKA poszukuje kondycję na wyjazd za skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod „Ł. S.”

ZAGINAŁ weksel na sumę zł. 500, pl. 20. 6. 31 r. wystawca Alfred Reiter na zlecenie Józefa Kulpińskiego. Niniejszy weksel unieważniam. Cegielniana Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 7-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Duży pokój

umeblowany przy samotnej osobie od zaraz do wynajęcia dla dwóch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.

Pończochy jedwabne

i inne.

przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 139-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „Il. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:

i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamieszczone o 50 proc. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobnie 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NA STR. LEJ zł. 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) Zarecz ogłoszenia te samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo się zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia. — Omyłki, które zasadniczo się zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.